



# WESOŁE ABC

## ZUPEŁNIE ZROZUMIAŁE...



— Proszę o dwa miejsca stojące. Możliwie jedno obok drugiego.

## KOBIECA DYPLOMACJA

— Wiesz Kaziu, w mojej szafie brakuje jednej sukienki.  
— To niemożliwe! Któżby mógł ją ukraść? Przypomnij sobie dobrze, gdzie ona jest.  
— O! już wiem. Ona wisi na wystawie pewnego magazynu na Nowym Świecie.

## W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM

— Mamusi, mamusi — woła mały Janek, stojąc z matką przed klatką z tygrysami — widzisz jak temu tygrysowi błyszczą się oczy. Raz są one zielone, a raz czerwone.  
— No, tak — odpowiada matka — przecież tu jest napisane: tygrys bengalski.

## W SZKOLE

— Powiedz mi, co działo się w Europie przed 200 laty?  
— Nie wiem, panie profesorze, mam dopiero 14 lat.

## W ZSRR

Sowieckie mosty nie cieszą się dobrą sławą. Do mostu nad małą rzeczką niedaleko Moskwy zbliżają się dwa chłopskie wozy. Przed samym mostem jeden z nich skręca w bok i przejeżdża rzeczką w bród. Drugi jedzie przez most. Nagle słychać jakiś hałas. To most zawalił się.  
— Ach, durny — woła pierwszy chłop — widzi dobrze most i jedzie na niego...

## W SĄDZIE

— Twierdzą kategorycznie, że oskarżony nie mógł maltretować żony.  
— Czy świadek zna go aż tak dobrze?  
— Oskarżonego nie, ale jego żonę!

## PRZY WYBORACH



— Zastanówcie się dobrze przed oddaniem waszych głosów. Pamiętajcie, że wszystkie obietnice mego przeciwnika uważam za moje przebaczenie i nawet rzucam dalsze obietnice.

# Tak powstaje plotka

Woźny bankowy, Leonidas Pompka, wystany został na miasto, celem nabycia pudełka zapatek.

Wracając sposzreżł afisz, reklamujący film, czy też sztukę p. t. „Wojna w tataraku”. Przesyłabizował z trudem pierwsze słowo i wielce markotny wkroczył w progi banku.

— A cóż tam, panie Pompka? — zagadnął go jeden z kolegów.

— Wojna — odparł. — Ogłoszenia już rozklejone. Sam widziałem.

Dwaj inni woźni przysunęli się żwawo.

— Wojna? Nie może być!

— Kto wypowiedział?

— Pewnie Niemcy!

— A pewnie.

— Kiedy?

— Toż wam mówię, ogłoszenia dopiero co rozklejone.

Właśnie, panie dziejski, wracam z miasta...

Koleczy Pompki już nie słuchali. Każdy pobiegł w inną stronę biura, by opowiedzieć komu się da o tak doniosłym wydarzeniu.

Wkrótce cały bank wiedział co zaśzło.

I nie tylko bank.

Przez dwadzieścia aparatów pratelefonowano wiadomość selkom znajomych i krewnych.

Co chwila nadchodziły skądś nowe szczegóły, dotyczące działań wojennych w Anglii, Francji, Palestynie i Pernambuco.

Opowiadano, jak to Hitler lupnął nogą, a Chamberlain uderzył w stół parasolem.

## ZDARZA SIĘ...



— Czy mógłbym kiedykolwiek przypuszczać, że będę z panem kapitanem jadł przy jednym stole?

## CZUŁA ŻONA

— Kto tam tak dzwoni? Co się stało?

— Proszę pani, nieszczęście, tramwaj przejechał naszego pana!

— A ja się tak przestraszyłam! Myślałam, że znowu przyszedł egzektor po podatki...

— Powiedz Kaziu, kogo jeszcze macie słuchać oprócz rodziców?

— Oprócz rodziców możemy słuchać radia, księżę prefekcie.

## USPOKOIŁ GO

Pewien śpiewak skarży się przed przyjacielem na krytykę, który źle o nim napisał.

— Nie sobie z tego nie rób — uspokaja go przyjaciel. — Przecież to jest zupełny ignorant, on powtarza tylko to, co inni mówią.

Od tego się, podobno, zaczęło.

Iskra padła na prochy.

Alea iacta est.

Rzecz prosta, niektórzy ludzie rozpowszechniali rewelacyjną wiadomość bardzo gor-

liwie, inni z pewną rezerwą i powoli.

Średnio jednak leżąc w ciągu pół godziny każdy miał sposobność rozmawiać przynajmniej z trzema osobami.

Z tych trzech osób każda w

ciagu 30 minut powtórzyła nowinę innym trzem. I tak dalej.

Poczta pantoflowa działała sprawnie.

Po dwóch godzinach jej pracy wiadomość miały 243 osoby.

Po trzech godzinach — 2187.

Po czterech — 19.683.

Po pięciu — 177.147.

Po sześciu — 1.594.323.

A więc w ciągu sześciu godzin wszyscy ludzie, znajdujący się stale, czasowo i chwilowo w stolicy, wiedzieli już o wypowiedzeniu wojny.

Dla porządku zaznaczmy, że niektórzy ustosunkowali się do nowiny sceptycznie, co zresztą nie przeszkadzało im powtarzać ją dalej.

Wśród niewiernych Tomaszów znalazł się niespodziewanie... pan Leonidas Pompka, woźny bankowy, który przechodząc ponownie koło fatalnego plakatu zauważył swą omyłkę.

Ale wątpliwości Pompki trwały tylko do chwili powrotu do domu.

Tam bowiem przekonał się, że czcigodna pani Leonidasowa wie już o wybuchu wojny od sąsiedek.

Nasz bohater był zdezorjentowany.

Sam nie wiedział komu wierzyć i co o tej całej sprawie myśleć.

Nolens volens z powrotem zaczął przychylić się do ogólnego mniemania, że z tą wojną to chyba była prawda.

Coś tam, panie dziejski, jednak musiało być!

ODROWAŻ

Kazio jest właścicielem słabo prosperującego „salonu” samochodowego. Wacjo jest przyjacielem Kazia. Kazio spotyka Wacjo i próbuje nakłonić go do kupna motocykla.

— Zobaczysz — mówi kusząco — jaka to przyjemność mieć taką maszynę. Dzięki motocyklowi zobaczysz świat...

— Ten, czy tamten? — trzeźwo zapytuje Kazio.

Dowcip francuski: — Jaki będzie najnowszy mundur Goeringa?

Z celofanu. W ten sposób będzie widać również mundur, który marszałek będzie nosił pod mundurem celofanowym. Może Goering będzie wreszcie zupełnie szczęśliwy.

GDY PIĘKNA PANI WYBIERA SIĘ W PODRÓŻ

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

## Wynalazek

Konstruktor X spotyka przyjaciela Y i opowiada o swoim najnowszym wynalazku automobilu wym i chce mu go zademonstrować, proponując przejażdżkę.

Siadają do samochodu i jadą za miasto. Po pewnym czasie pyta Y:

— No, a gdzie ten twój wynalazek i na czym on polega?

— Zaraz ci zademonstruję! Widzisz ten papier leżący na drodze? Otóż jadąc z szybkością stu kilometrów na godzinę, nie zwalniając biegu, zatrzymam wóz przed samym papierem.

Eksperyment udeje się nadspodziewanie.

Konstruktor rad ze słów zachwyty, chce jeszcze raz zademonstrować swój wynalazek i powiada:

— To jeszcze nie! Widzisz ten

wielki mur kamienny, tam w dali? Postaram się rozwinąć jeszcze większą szybkość i zobaczysz, że wóz stanie w odległości paru centymetrów przed murem.

Samochód rozwija niebywałą szybkość.

Mur ledwo widoczny z dali gwałtownie się przybliża.

Pan Y, widząc potężne kamienie z jakich jest zbudowany mur, krzyczy ze strachu i zamyka oczy, przeżywając katastrofę.

Wynalazek jednak okazał się doskonałym.

Wóz zatrzymał się o parę centymetrów od muru.

— No, jak ci się podoba mój wynalazek? — pyta konstruktor przyjaciela.

— Świetny! Świetny! Wspaniały! Ale mam do ciebie wielką prośbę. Zatrzymaj się przed jakimś papierem.

— Tatusiu, — mówi mały wąż do ojca — chciałbym machnąć ogonem, ale nie wiem, od którego miejsca ogon się zaczyna.

— Wiesz, — odpowiada — od końca.

— No, a Rosja? — zapytał Holender.

— Rosja — odparł dyplomatycznie Mołotow, — o ile tylko będzie w wojnę włączona, to jej nie przegra.

Pewien amerykański dziennikarz w obszernym raporcie charakteryzuje Mołotowa jako bardzo skrupulatnego, bardzo pedantycznego, o manierach przeraźliwie chłodnych i pozorach bezlitosnego okrucieństwa, które zresztą mogą nie być pozorami. Oto aforyzm Mołotowa:

— To, co należy za wszelką cenę w człowieku ratować, to jego myśl. Jeżeli mogę myśleć i rozważać, to nie są mi potrzebne, ani ręce, ani nogi, ani oczy. W gruncie rzeczy człowiek, to tylko mózg i serce: motor i hamulec. Karoseria jest tylko nic nie znaczącym szczegółem.

PO KOBIECEMU

— Wiesz, Karolu — mówi pani Bielska do męża — była tu jakaś uboga kobieta i prosiła o starą garderobę.

— Dalaś jej co?

— Tak, twoje prawie nowe ubranie, coś sprawiło sobie przed dziesięć laty i mój stary kostium z zeszłego miesiąca!

POSIEDZENIE

Tristan Bernard opowiadał swemu przyjacielowi Rolandowi Dorgeles o wrażeniach z posiedzeń Towarzystwa Literatów: — Widzę tam samych starych ludzi. Mam wrażenie, że znajduję się w towarzystwie dziadków moich towarzyszy młodości. A potem podchodzę do zwierciadła, spoglądam i widzę, że mój dziadek jest tutaj również.

— W Afryce można jeszcze dziś spotkać szczepy murzyńskie, dla których posiadanie paciorków szklanych, monokli, parasoli, cylindrów, jest wyrazem najwyższego bogactwa.

Jeden z angielskich badaczy Afryki William Baker opisuje, że w jednej z wiosek murzyńskich zdołał utargować 5 kłów słoniowych za stary parasol. W niektórych okolicach Afryki można za europejskie błyskotki zdobyć drogocenne kamienie, na których wartości murzyni tych okolic nie znają się.

Sytuację tę wykorzystują kupcy, dochodząc często w krótkim okresie czasu do milionowych fortun.

Kość słoniowa za parasol

W Afryce można jeszcze dziś spotkać szczepy murzyńskie, dla których posiadanie paciorków szklanych, monokli, parasoli, cylindrów, jest wyrazem najwyższego bogactwa.

Jeden z angielskich badaczy Afryki William Baker opisuje, że w jednej z wiosek murzyńskich zdołał utargować 5 kłów słoniowych za stary parasol. W niektórych okolicach Afryki można za europejskie błyskotki zdobyć drogocenne kamienie, na których wartości murzyni tych okolic nie znają się.

Sytuację tę wykorzystują kupcy, dochodząc często w krótkim okresie czasu do milionowych fortun.

— Co za tragedia! Mistrz zmienił mózdzierz i teraz stucze swój prawdziwy zegarek.

PAKT NIEAGRESJI

Tym razem po paktach nieagresji między Niemcami, a Estonią i Łotwą cały świat odetchnął z ulgą: ani Łotwa, ani Estonia nie napadną na Niemców.

Żeby tylko, za przykładem kontrpartniera, nie zlamaly przyrzeczeń.

SŁUSZNIE

Pan Pantofelski: — Ależ, kochanie, przecież tego lisa srebrnego nosisz dwa sezony!

Pani Pantofelska: — A czyś zastanowił się nad tym, ile sezonów ten lis za życia nosił to futro na sobie?

MIESZANA

Turysta ogląda stado owiec. — Śliczna wałna... Co to za rasa?

— Mieszana...

— Aha, rozumiem... Mieszana z bawełną.

## PIEKNO JEST WZGLĘDNE



— Ten wariat wciąż kieruje w stronę mego jachtu!

— To jest twój jacht? Jaki piękny!

— Wcale nie taki piękny. Moja żona jest na pokładzie.

## ROZMÓWKI

Rozmówki w małżeństwie po mowie płk. Becka:

— Rozwodzę się z tobą. Mam już dosyć tych jednostronnych koncesyj!

Rozmówki wśród berlińskich optymistów:

— Anglicy? I wierzysz w ich odwagę? Nawet ich król uciekł już do Kanady.

W muzeum Rodina turyści zatrzymują się przed posągami bez głowy, bez ręki i bez stopy, patrzą do katalogu. Okazuje się, że posąg przedstawia „Zwycięstwo”.

Na to jeden z turystów: — Ciekaw jestem, jakby wobec tego wyglądała „Kłeska”.

Kazio jest właścicielem słabo prosperującego „salonu” samochodowego. Wacjo jest przyjacielem Kazia. Kazio spotyka Wacjo i próbuje nakłonić go do kupna motocykla.

— Zobaczysz — mówi kusząco — jaka to przyjemność mieć taką maszynę. Dzięki motocyklowi zobaczysz świat...

— Ten, czy tamten? — trzeźwo zapytuje Kazio.

Dowcip francuski: — Jaki będzie najnowszy mundur Goeringa?

Z celofanu. W ten sposób będzie widać również mundur, który marszałek będzie nosił pod mundurem celofanowym. Może Goering będzie wreszcie zupełnie szczęśliwy.

GDY PIĘKNA PANI WYBIERA SIĘ W PODRÓŻ

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.

— Teraz możesz się już nie spieszyć. Eweino. Następny pociąg odjeżdża za 14 godzin.